



1. Jurku witaj. Pretekstem a zarazem dobrą okazją do naszej rozmowy jest fakt, iż pod koniec listopada br. poprowadzisz swój tysięczny audit! Od zawsze w barwach TUV NORD (przed połączeniem RW TUV). Tyle lat razem. Jak pamiętasz swoje początki?

Mój kontakt z systemami zarządzania datuje się na początek lat 90-tych XX wieku (wiem, brzmi jakby to była inna epoka J) Wtedy to prowadziłem „Centrum Jakości” przy Bydgoskim Domu Technika NOT, był 1992 rok.

Moim zadaniem było szkolenie „jakościowców” i konsultacje dla firm z województw północnej Polski.

We wrześniu 1998 roku nawiązałem kontakt z jednostką certyfikującą systemy RW TÜV Polska Sp. z o.o. w Katowicach , której przedstawicielem w Polsce i Prezesem był Stanisław Pater. Człowiek - pasjonat, któremu ja i wiele osób dużo zawdzięcza.

To za jego namową, i mimo moich wątpliwości i obaw, po ukończeniu kursu dla auditorów wiodących, zdecydowałem się na podjęcie pracy w tym charakterze. Moim obowiązkiem od tej pory stała się weryfikacja poprawności funkcjonowania systemów. Pamiętamy, że były to początki stosowania systemów zgodnych z wymaganiami norm ISO w Polsce. Uczyliśmy się, można powiedzieć na żywym organizmie, analizowaliśmy ciekawe przypadki, cały czas ucząc się i doskonaląc warsztat auditorski. To była nasza pasja. I całe szczęście zostało tak do dziś.

2. Najbardziej znaczący dla Ciebie audit w którym miałeś okazję uczestniczyć to...

Pierwszy audit (jako monitorowany co-auditor) przeprowadziłem w firmie Elester Łódź w listopadzie 1998 roku pod czujnym okiem Kolegi Leszka Machury. Pracuje zresztą tak jak ja do dzisiaj w TUV NORD.

Kolejny, to styczeń 1999 roku w firmie Energoprojekt Warszawa przeprowadzony wraz z Kolegą Mirkiem Kosińskim (również aktywny do teraz auditor TNP).

Oba audyty wspominam jako wielki stres, ale i ogromną satysfakcję z dobrze wykonanej pracy. I takie odczucia towarzyszą mi do dzisiaj.

Każdy z auditów, a 28 listopada br. będzie ich równo 1.000, to spotkanie z ciekawymi ludźmi, możliwość kontynuowania przygody z szeroko pojętą techniką,

a przede wszystkim szansa na zainspirowanie i dodanie odwagi firmom, zarządom i poszczególnym pracownikom do przeprowadzania zmian

koniecznych do dalszego rozwoju i realizacji celów w obszarach jakości, środowiska, BHP. Czyli odpowiadając na pytanie – każdy audit jest ważny i znaczący! Każdy jest inny. Ja również dużo się uczę od firm, które audytuję.

Najlepiej czuję się na auditach w firmach małych i średnich. To w takich organizacjach „widać jak na dłoni” znaczenie

posiadania systemów i ich przydatność w zarządzaniu i doskonaleniu biznesu firmy. To takie firmy są najbardziej otwarte na zmiany i na doskonalenie. A bez tego nie ma sukcesu.

3. *Jakie wskazówki, rady dałbyś nieopierzonym auditorom wkraczającym na ścieżkę auditowania?*

Pamiętam słowa Prezesa Staszka Patera, które przyświecają mi do dzisiaj i mogą stanowić wskazówkę dla każdego z auditorów:

„Pamiętaj o zdroworozsądkowym podejściu do auditowanych firm: to ich system, ich klienci, ich technologia i ich cele biznesowe.

Ty - masz profesjonalnie zweryfikować zgodność ich systemów z wymaganiami normy. I za to bierzesz pełną odpowiedzialność! A skoro wymagasz od innych profesjonalizmu to i ty bądź profesjonalistą! Czego sobie i wszystkim Koleżankom i Kolegom auditorom (starszym i młodym) serdecznie życzę!

